

Monografia D. R. Bugajskiego pt. *Prawa żeglugowe okrętu w świetle prawa międzynarodowego* potwierdza zainteresowanie Marynarki Wojennej zagadnieniami prawa morza, których znajomość jest niezbędna dla jej oficerów. Po zwięzłym wprowadzeniu w teoretyczne zagadnienia położenia okrętu wojennego na morzach i oceanach praca przedstawia prawa żeglugowe okrętu wojennego na morzach terytorialnych, morskich wodach archipelagowych oraz w cieśninach i kanałach zatrzymując się zwłaszcza nad wszystkimi ważniejszymi cieśninami i kanałami. Uwagi na temat żeglugi w Cieśninie Piławskiej i na Zalewie Wiślanym są argumentami na rzecz swobody żeglugi przez tę cieśninę, które legły u podstaw uregulowania prawnego między Polską a Rosją we wrześniu 2009 r.

Recenzowane monografie wskazują na utrzymujące się w Polsce zainteresowania problemami prawa morza, mimo, że gospodarka morska i żegluga morska pod banderą polską i statków polskich pod innymi banderami doznały całkowitego załamania.

Janusz Gilas \*

**Philip de Souza, *Piraci w świecie grecko-rzymskim*,  
Replika 2008, przeł. Jacek Lang, ss. 327**

Piractwo – stanowiące w starożytności endemiczny element kultury basenu Morza Śródziemnego – było przedmiotem licznych prac naukowych. Do podstawowych monografii dotyczących tego zagadnienia należą *La piraterie dans l'antiquité* Julesa M. Sestier (Paris 1880), *Piracy in the Ancient World* Henry'ego Ormeroda (Liverpool 1920), *Die römische Politik und die Piraterie im östlichen Mittelmeer vom 3. bis 1. Jahrhundert v. Chr.* Hartela Pohla (Berlin 1993), *Hostes communes omnium. La Pirateria e la fine della Repubblica Romana (145-33 A.C.)* Stefano Tramonti (Ferrara 1994), *Starożytni piraci Morza Śródziemnego* Tadeusza Łoposzki (Lublin 1994), *Persecutio piratarum I. Battaglie ambigue e svolte cosituzionali nella Roma repubblicana* Lucii Monaco (Napoli 1996), *Romans and Pirates. Legal Perspective* Anny Tarwackiej (Warszawa 2009).

---

\* Prof. zw. dr hab. Janusz Gilas – emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Książka Philipa de Souzy *Piracy in the Graeco – Roman World* (Cambridge 1999) stała się już jedną z najważniejszych pozycji dotyczących tego tematu, obowiązkową pozycją dla każdego badacza zagadnień związanych z piractwem. Autor ten poświęcił zresztą zagadnieniom związanym z morzem, piractwem i wojnami w świecie starożytnym wiele publikacji. Są to między innymi: *‘They are the enemies of all mankind’: justifying Roman imperialism in the Late Republic* ([w:] *Roman Imperialism: Post-colonial Perspectives*, red. J. Webster, N. Cooper, Leicester 1996, s. 125-133), *Seafaring and Civilization: Maritime Perspectives on World History* (London 2001), *Rome’s Contribution to the Development of Piracy* ([w:] *The Maritime World of Ancient Rome*, Ann Arbor 2008, s. 71-96), *Ancient Naval Warfare* (London 2008). Recenzowana pozycja jest polskim przekładem monografii de Souzy sporządzonym przez Jacka Langa.

Prezentowane przez Philipa de Souza podejście do zagadnienia jest bardzo nowatorskie. Autor postanowił bowiem zbadać funkcjonowanie terminu „pirat” w literaturze starożytnej podchodząc do badanych tekstów krytycznie i starając się określić powody, dla których pewne osoby czy grupy osób były nazywane piratami. Podstawę źródłową stanowią teksty literackie od Homera począwszy aż do Izydora z Sewilli, a także bardzo bogaty wybór źródeł epigraficznych.

Książka składa się z sześciu ułożonych chronologicznie rozdziałów oraz *Wprowadzenia* i *Wniosków*. Zawiera również bibliografię oraz indeksy – rzeczowy i źródeł, a także ilustracje i mapy.

We *Wprowadzeniu* Autor omówił greckie i łacińskie terminy stosowane dla określenia piratów zwracając uwagę na rozróżnienie rozboju lądowego i morskiego, które bardzo często wynika dopiero z kontekstu. Dalej Autor zajął się *Początkami piractwa: od epoki brązu po czasy Aleksandra Wielkiego*. W Grecji archaicznej nie odróżniano wyraźnie piractwa od innych form działań na morzu – wojny czy handlu. Z drugiej jednak strony podobne działania herosów homeryckich i piratów polegające na grabieży są różnie oceniane: heros zdobywa chwałę, zbójca natomiast jest godzien pogardy. Ta różnica daje się wytłumaczyć jedynie ingerencją bóstw. Herosi są ich wybrańcami, a zatem ich wyprawy kończą się powodzeniem, piraci pozbawieni są wsparcia bogów, co często prowadzi ich do zguby. Z prawnego punktu widzenia szczególnie interesujące są zawierane przez greckie *poleis* traktaty mające przeciwdziałać piractwu i zapewnić ich obywatelom bezpieczeństwo. Przykładem może być umowa zakazująca udostępniania piratom portów.

Kolejny rozdział dotyczy *Piractwa w epoce hellenistycznej*. Autor zajął się relacją między piractwem a handlem uznając te rodzaje działalności za

zbieżne. Podkreślił, że o sukcesie rozboju morskiego decydowała przede wszystkim możliwość znalezienia rynku zbytu na zrabowane towary i pojmanyh ludzi. Pobieźnie stwierdził nielegalność procederu handlu ludźmi wolnymi, ale nie opisuje bliżej skutków. W omawianym okresie status jeńców pirackich stanowił jeszcze kwestię wątpliwą, ale ze źródeł, w szczególności literackich, można wnosić, że byli oni prawnie wolni, chociaż traktowano ich jako niewolników. Z powołanych przez Autora tekstów komedii nowej i rzymskiej palliaty (które zresztą Autor niesłusznie utożsamia) wynika, że udowodnienie *status libertatis* sprzedanego jeńca pirackiego prowadziło do odzyskania przez niego wolności.

W rozdziale dotyczącym *Piratów cylicyjskich* Autor opisał początki i rozwój morskiego rozboju prowadzonego przez Cylicyjczyków oraz interwencje Rzymian mające na celu zwalczenie piractwa. Szczególnie interesujące są rozważania dotyczące roli Mitrydatesa IV Eupatora króla Pontu, którego źródła oskarżają o sprzyjanie i popieranie piractwa. Powiązanie Mitrydatesa z piratami jest tezą niezwykle wygodną, pozwalającą wyjaśnić przyczyny wzrostu potęgi tych ostatnich i znaleźć winnego. Tymczasem nie ma dowodów na istnienie takiej współpracy. Owszem, Mitrydates został uratowany przez piratów, kiedy jego statek uległ uszkodzeniu w czasie burzy morskiej (App. *Mith.* 78), ale to jest jedyny przypadek, w którym źródła potwierdzają udzielenie mu pomocy przez morskich rozbójników. Piractwo to zajęcie mające przynosić zysk, a ocalenie króla dawało wszak możliwość uzyskania ogromnej nagrody. Nie świadczy to jednak o dalszych powiązaniach króla Pontu i piratów. Co ciekawe, Mitrydates również nie omieszkał nazwać Rzymian piratami, którzy plądrują cały świat (Sall. *Hist. fr. Epistula Mithridatis* 20–23). Zarzucał im też niepodjęcie się oczekiwanej przez cały świat interwencji antypirackiej i dopuszczenie do tego, aby po morzach bez przeszkód grasowali morskcy rozbójnicy. Obie strony konfliktu uciekały się zatem do najbardziej popularnych form inwektywy politycznej. Nie można wykluczyć istnienia powiązań Mitrydatesa z piratami, ale nie należy przyjmować ich za pewnik. Autor słusznie podnosi, że króla Pontu nie powinno się w żadnym wypadku uznawać za głównego odpowiedzialnego za wzrost potęgi piratów, na który musiały się wszak złożyć różne czynniki. Bierna postawa Rzymu była zapewne jednym z nich.

W rozdziale *Pompejusz i piraci* Autor zajął się słynną kampanią Pompejusza Wielkiego z 67 roku p.n.e. Bardzo interesujące są rozważania dotyczące komentarzy Cycerona, który – wraz ze zmieniającą się sytuacją polityczną – dostosowywał swoje opisy do aktualnych potrzeb, czasem nazywając kampanię Pompejusza wręcz, wbrew jej prawnej kwalifikacji, wojną. Przy

rozważaniach dotyczących powierzenia Pompejuszowi dowództwa rażą pewne nieścisłości terminologiczne. Otóż *lex Gabinia* technicznie była plebiscytem, a nie ustawą, ponieważ jej wnioskodawca, Aulus Gabinusz, sprawował urząd trybuna plebejskiego. Dlatego też zgromadzeniem, które ją przegłosowało były *concilia plebis* – zgromadzenie plebejskie, a nie ludowe. Podobnie było z *lex Manilia*, której wnioskodawcą był także lojalny wobec Pompejusza trybun plebejski. Miało to bardzo doniosłe skutki dla ustroju Rzymu, w którym dotychczas to senat był władny przyznawać nadzwyczajne prerogatywy (*imperia extraordinaria*), a tymczasem tu dwukrotnie zrobiło to zgromadzenie plebejskie, w dodatku wbrew wyraźnej opozycji senatu.

Rozdział *Pax Romana* dotyczy dziejów piractwa w pryncypacie. Autor opisał między innymi sylwetkę Sekstusa Pompejusza, który we wszystkich znanych źródłach uznawany był za pirata, a tymczasem określenie to jest raczej inwektywą polityczną utrwaloną przez propagandę Oktawiana Augusta. Bardzo ciekawe są rozważania dotyczące piratów fikcyjnych, bohaterów dzieł retorycznych i romansów. Autor ma rację twierdząc, że teksty te miały niewiele wspólnego z rzeczywistością, ale trzeba zaznaczyć, że – pozornie absurdalne – ćwiczenia retoryczne, np. *Controversiae* Seneki Starszego, mogą być ciekawym źródłem poznania prawa.

W ostatnim rozdziale *Piractwo u schyłku epoki antycznej* Autor opisał kwestie związane z fortyfikacjami brzegów po obu stronach kanału La Manche (*litus Saxonicum*) służącymi być może obronie przed atakami piratów, a także problematykę morskiego rozboju w okresie państwa Wizygotów. Rozprawił się też z tezą o uprawianiu rozboju morskiego przez Wandalów.

We *Wnioskach* Autor podkreślił, że etykieta pirata służyła często dyskredytowaniu politycznych oponentów. Zwrócił też uwagę na to, że zwalczanie morskiego rozboju mogło stanowić dogodny pretekst podbojów dla Rzymu.

Książka Philipa de Souzy jest niezwykle cenną monografią. Ujęcie tematu – bardzo nowatorskie – pozwala spojrzeć na problem starożytnego piractwa krytycznie i z rezerwą. Autor demaskuje mechanizmy fałszowania prawdy historycznej przez zabiegi polityczne i propagandowe.

Przekład Jacka Langa jest wierny. Na uwagę zasługuje podejście tłumacza do tekstów źródłowych, których w pracy znajduje się wiele. W wersji oryginalnej Philip de Souza źródła cytuje w zasadzie w tłumaczeniu, najczęściej własnym. Jacek Lang zdecydował się korzystać – tam gdzie było to możliwe – z istniejących polskich przekładów. Powołał chociażby przekład *Odysei* Parandowskiego. Dodatkowo, jeśli przekład taki uznawał za zbyt odległy od zamysłu de Souzy, podawał obie wersje (np. przypis 14, s. 36). W przypadku

braku polskich przekładów – musiał tłumaczyć przekład de Souzy. Takie podwójne tłumaczenie może budzić wątpliwości, ale w zasadzie należy je uznać za poprawne. Błąd pojawia się na przykład na stronie 27, gdzie greckie słowo *katapontistes* zostaje przetłumaczone jako „ten, który rzuca się w morze”. De Souza na pisał *one who throws into the sea*, czyli „ten, który rzuca w morze”. Są to jednak jedynie drobne usterki. Ogólnie tłumaczenie należy ocenić jako dobre.

Po książkę *Piraci w świecie grecko-rzymskim* mogą sięgnąć zarówno znawcy antyku, jak i laicy. Jest to bardzo ciekawa, wciągająca i godna polecenia lektura.

*Anna Tarwacka* \*

**R.R. Ludwikowski, A.M. Ludwikowska,  
*Sądy w Stanach Zjednoczonych. Struktura i jurysdykcja*,  
Toruń 2008, ss. 320**

Niniejsza recenzja poświęcona jest publikacji dotyczącej ustroju sądów w Stanach Zjednoczonych. Od pewnego czasu można zauważyć zainteresowanie polskich badaczy prawem amerykańskim. Przykładem jest kilkakrotnie wznawiana praca R. Tokarczyka *Prawo amerykańskie*. Recenzowana pozycja wpisuje się przedstawiony wyżej trend. Autorami książki *Sądy w Stanach Zjednoczonych. Struktura i jurysdykcja* są dobrze znani środowisku prawniczemu z szeregu publikacji dotyczących prawa amerykańskiego prof. Rett Ludwikowski i dr Anna Ludwikowska. Oboje od lat mieszkają i pracują w Stanach Zjednoczonych. Profesor Ludwikowski dyrektor Instytutu Prawa Porównawczego i Międzynarodowego na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie, badaczom doktryn politycznych i prawnych jest znany ze znakomitego opracowania dotyczącego XIX-wiecznej polskiej myśli politycznej, a także publikacji poświęconej prawu konstytucyjnemu porównawczemu. Anna Ludwikowska jest prawnikiem praktykiem, wykonującym zawód adwokata.

Celem książki jest wyjaśnienie czytelnikowi problematyki struktury sądownictwa i wąskiego zagadnienia jurysdykcji amerykańskich sądów. Jak

---

\* Dr Anna Tarwacka – adiunkt, Katedra Prawa Rzymskiego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.